



Żyjemy w społeczeństwie, w którym przybywa seniorów

2024-04-03

O tym, jak utrzymać starsze pokolenie w dobrej kondycji, jak zaopiekować się samotnymi i najstarszymi, mówi zastępca prezydenta Andrzej Kulig w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim.

Jaki sens ma wydawanie miejskich pieniędzy na opiekę nad seniorami? Czy ten obowiązek nie powinien należeć do ich dzieci i wnuków?

Andrzej Kulig: Czy wie Pan, że to pytanie można odwrócić? Jaki sens ma wydawanie miejskich pieniędzy na opiekę nad dziećmi? Na ich rozwój? Przecież to powinno należeć do ich rodziców. Po co angażować w to miejskie instytucje i środki? A tak na poważnie: Miasto ma dbać o wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich wieku i problemów. Dzisiaj z jednej strony ogromnym problemem społecznym jest samotność osób starszych, a z drugiej związane z opieką nad nimi obciążenia dla członków ich rodzin. Jednym i drugim chcemy pomóc. Tak jak wszystkim, którzy tej pomocy wymagają. Przede wszystkim chodzi jednak o to, by seniorzy jak najdłużej byli samodzielni i w dobrej formie.

Dlaczego w ogóle powinniśmy dbać o seniorów? Czy miasto ma z tego jakąś korzyść?

A jaką korzyść ma z innych mieszkańców? Nie wszyscy płacą tu wysokie podatki. Muszę przyznać, że takie podejście jest mi obce. Miasto to przede wszystkim ludzie, to społeczność. A tę tworzą ci, którzy je budują, będą budować, oraz ci, którzy je budowali. Miasto ma dbać o wszystkich. O młodych, starszych, pracujących i będących już na emeryturze, szczęśliwych i tych, którzy mają problemy. To nasz obowiązek i swoisty test na człowieczeństwo. Staram się, by każdy mieszkaniec czuł się objęty opieką i wysłuchany. Proszę zwrócić uwagę, że opiekując się najstarszymi, czyli w domyśle najmłodszymi i najstarszymi, odciążamy w dużej mierze średnie pokolenie. Ludzi, którzy pracują, utrzymują swoje rodziny, płacą podatki i na których często spada obowiązek opieki na starzejącymi się rodzicami. Czasem są to sytuacje, które ich przerastają: zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Najczęściej to bardzo silni ludzie, ale oni też wymagają wsparcia, dlatego podkreśliłam ogromną wagę tzw. opieki wytchnieniowej, oferowanej przez Miasto.

Cel tworzenia kolejnych Centrów Aktywności Seniorów jest już inny...

Miasto działa wielotorowo i w tym przypadku celem jest, by jak najdłużej utrzymać najstarsze pokolenie w dobrej kondycji. A CAS-y to możliwość aktywnego i atrakcyjnego spędzania czasu, robienia tego, na co przez całe życie tego czasu właśnie brakowało. To też lekarstwo na samotność. Warunek jest jeden: CAS musi być blisko, bo jeżeli trzeba będzie jechać na spotkanie na drugi koniec dzielnicy, to nie zawsze siły na to pozwolą. Dlatego konsekwentnie powiększamy sieć CAS-ów. Ważną nowością będą też Centra Zdrowia 75+, tworzone z myślą o osobach powyżej 75. roku życia.

Jak te centra będą funkcjonować?

Zakładamy, że Centra Zdrowia 75+ to będzie sieć ośmiu bezpłatnych, przyjaznych i równomiernie rozmieszczonych na mapie Krakowa placówek zdrowotnych. Planujemy przychodnie, w których będzie można skorzystać z opieki kardiologa, geriatry, reumatologa,



rehabilitanta itp. Bardzo ważna będzie też możliwość skorzystania z opieki psychologicznej. Centra będą świadczyły również usługi w miejscu zamieszkania pacjentów, a także będą działać na rzecz młodszych mieszkańców. W nowo powstałych placówkach umieścimy też Centra Aktywności Seniora, miejskie gabinety rehabilitacyjne oraz bezpłatne kawiarnie dla pacjentów.

Pierwsza placówka powstanie przy Miejskim Centrum Opieki przy ul. Wielickiej, druga i trzecia w szpitalach Narutowicza oraz Żeromskiego, czwarta przy ul. Fatimskiej, piąta przy ul. Strzelców, a kolejne przy ulicach Ceglarskiej, Sawiczewskich i Śniadeckich.

Czy Miasto ma jeszcze inne pomysły na wzbogacenie oferty dla starszych krakowian?

Przede wszystkim widzimy ogromne zapotrzebowanie na drobne usługi pozwalające seniorowi jak najdłużej zachować samodzielność, np. pomoc w zrobieniu porządków, możliwość skorzystania z usług „złotej rączki”, podologa czy asystenta osoby starszej. Miasto powinno też oferować wsparcie dla osób, które zostały wypisane ze szpitala, ale nie odzyskały jeszcze w pełni sił i potrzebują opieki w domu. Istotna też jest inicjatywa Miasta, by zmieniać nasze parki i ulice na bardziej przyjazne dla osób starszych. Mam na myśli choćby likwidację barier architektonicznych i ustawienie ławek, na których można przysiąść i odpocząć. Miasto sporo tych rzeczy już robi, ale odnoszę wrażenie, że ciągle jeszcze nie docieramy na osiedla peryferyjne w takim stopniu, w jakim powinniśmy to robić. Żyjemy w społeczeństwie, w którym przybywa seniorów. Dzięki takim działaniom sprawiamy, że mogą oni jak najdłużej zachować samodzielność.

Andrzej Kulig – I zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej